12 września: Najświętsze Imię Maryi

Tekst Ewangelii (*?k* 1,26-27): W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.

„Dziewicy by?o na imi? Maryja”

Rev. D. Joan PERERA i Faura
(Santuari de Núria, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj, obchodząc święto Najświętszego Imienia Maryi — które oznacza „Gwiazda Morza” — czcimy Ją nie tylko z podziwu czy zachwytu, jaki w nas budzi. Wysławiamy Ją, ponieważ to Ona otworzyła drogę do ponownego spotkania człowieka z Bogiem. Jest przewodniczką, która prowadzi nas ku prawdziwemu życiu: życiu ludzkiej godności ukazanej nam przez Chrystusa, życiu autentycznej miłości.

Doświadczenia Maryi były trudne już od młodości: nieoczekiwana ciąża, narzeczony, który nie wiedział, czy Ją przyjąć, ryzyko oskarżenia o cudzołóstwo, podróż „w góry”, aby pomóc swojej krewnej Elżbiecie… A potem wyprawa do Betlejem w chwili, gdy zbliżał się poród, narodziny w warunkach obcych i ubogich, zaskoczenie wizytą pasterzy i mędrców, którzy przyszli oddać cześć Dziecięciu.

Później zgubienie i odnalezienie Syna w świątyni pośród nauczycieli, a Ona, która nie rozumiała wszystkiego. Już jako dorosły, Jezus opuszcza dom, aby głosić Ewangelię, i staje wobec sprzeciwu przywódców religijnych, ryzykując własnym życiem. A w końcu widzi Go idącego na krzyż, zakrwawionego i wyczerpanego.

We wszystkich tych sytuacjach Maryja zawsze odpowiadała nadzieją i spokojem, ufając Bogu, często nie rozumiejąc do końca tego, co się działo. Zastosujmy to do naszego życia: wobec tego, czego nie pojmujemy, powierzamy się dobremu Bogu? Czy raczej spieramy się z Nim, chcąc, by wszystko układało się po naszej myśli? Czy chcemy Boga jako naszego sługę, czy — jak Maryja — stajemy się pokornymi sługami Boga?

Kontemplujmy Maryję! Bardziej niż „czynić”, Maryja „pozwala działać Bogu”. Pozwala, by to On prowadził Ją przez sytuacje trudne i bolesne. Ileż konfliktów na świecie można by uniknąć, gdybyśmy pozwolili Bogu kierować naszymi próbami! Jak przypomina nam św. Bernard: «Jeśli powstają wichry pokus, jeśli uderzysz o skały utrapień, patrz na gwiazdę, wzywaj Maryi (…) Z Jej pomocą szczęśliwie dopłyniesz do portu i doświadczysz prawdy Ewangelii: ‘Dziewicy było na imię Maryja’» (Łk 1,27).

Maryjo, towarzyszko naszej drogi, Stella maris, pomóż nam wiernie i z hojnością iść Twoimi śladami ufności, wierności i oddania.